Nr. 295. We Lwowie czwartek dnia 29 czerwca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Z Warszawy.

Korespondent warszawski *Czasu* pisze:

Agencje telegraficzne zamieściły wiadomość, że pomocnik ministra spraw wewnętrznych gen. Trepow odwiedził po audjencji u cara ks. Trubeckiego i ziemców. W kołach czynowników podobno z powodu tego wielkie na Trepowa panuje oburzenie; sądzą bowiem, że kokietuje ze stronnictwem reform. Odpowiadałoby to informacjom, przesłanym tydzień temu, a zaczerpniętym z prywatnych wiadomości z Petersburga: że Trepow jest za silnym rządem, ale równocześnie za reformami. Zdaje się jednak zarazem, że w stosunku do Królestwa przynajmniej, wyrażane odrazu wątpliwości co do charakteru rządu obecnego są uzasadnione, mianowicie, że rząd ten ani silnie władzy dzierżyć, ani reform udzielać nie umie.

Znane są zatwierdzone przez cara uchwały komitetu o reformach w Królestwie Polskiem. Zarówno pod względem językowym, jak i każdym innym są one — jak na obecną dobę — minimalne. W uniwersytecie dano parę katedr: języka i literatury; w rządowych szkołach średnich żadnych niema zmian. Szkoły prywatne „bez praw“ mogą mieć język wykładowy polski, ale minister musi najpierw dla nich opracować regulamin — co może oczywiście nastąpić za rok albo i później. Zresztą już tutejsi czynownicy szkolni przypominają, że istnieje jakieś „prawo“ z r. 1831, według którego może być udzielona koncesja na szkoły prywatne jedynie, a raczej najwyżej czteroklasowe, więc i takie szkoły nie byłyby wiele warte. Jestto tedy — jak na czasy obecne — bardzo skromny początek reform. W kwestji języka w gminie stosunki przez nowe uchwały komitetu raczej się pogarszają. Dotychczas bowiem żadne prawo nie ustanawiało języka rosyjskiego w gminach; obecne uchwały komitetu ministrów czynią to dla pewnych czynności w gminie. Dalej jest wprawdzie przyrzeczony samorząd ziemski i miejski, ale projekty mają być opracowane przez generał gubernatora i ministra spraw wewnętrznych; niewiadomo zaś, kiedy to nastąpi i jak te projekty będą wyglądały. Jedyna tedy nadzieja, że zmiana formy rządu zmieni gospodarkę czynowiczą i wpłynie także na zmianę stosunków w Królestwie.

Oryginalną rozmowę miał jeden z moich znajomych z pewnym dygnitarzem petersburskim.

— Jakie jest w społeczeństwie polskiem wrażenie reform, wprowadzonych uchwałami komitetu ministrów?

— Wrażenie nie świetne, bo reformy nieznaczne — odpowiedział polski informator, motywując szczegółowiej tę opinję.

— Bardzo to przykra sytuacja — zauważył wtedy rosyjski interlokutor — bo rząd obecny nie zdecyduje się na to, aby dać więcej. W decydujących kołach mówiono też o kwestji autonomji dla Królestwa Polskiego, ale koła owe doszły do wniosku, że gdyby udzielono autonomję Królestwu, żądałyby jej różne inne części państwa, co sprowadziłoby rozprężenie i równałoby się samobójstwu państwa. Rząd dzisiejszy, aby raz na zawsze kwestję polską u siebie rozwiązać, skłoniłby się łatwiej do ustąpienia znacznej części Królestwa Prusom (?), niżeli do daleko idącej autonomji. Obawiam się — zakończył — że może nastąpić czwarty podział Polski“...

Nie ma powodu powątpiewać, że opowiadanie dygnitarza petersburskiego jest odbiciem nastroju, panującego w kołach rządowych, nastroju, nacechowanego małodusznością. Rozmowa była przygodną; nie ma znaczenia konkretnej informacji, ani tem bardziej powtórzenie jej nie jest obliczone na alarmującą sensację. Ma ono na celu scharakteryzowanie tej dziwnej obojętności, z jaką w kołach wyższych petersburskich poruszane są najbardziej ryzykowne problemy. Wszak z fantastyczną transakcją prusko-rosyjską musiałoby się łączyć pytanie: czy projektu takiego naród rosyjski nie przyjąłby z większem jeszcze rozgoryczeniem, niż najbardziej fatalny pokój z Japonją? Co więcej — czy Rosja, podkopana w swojej roli przewodniej w Azji, ma się jej wyrzec także w Europie?

Rywale.

(Z francuskiego).

Działo się w Pontivy, małem miasteczku, w czasie gdy nazywało się ono jeszcze Napoléonville. W sklepiku, w którym panna Angelika sprzedawała rękawiczki, szlify, krawaty wojskowe, ciastka i wiele innych przedmiotów, potrzebnych dla garnizonu, powstał pewnego dnia szalony hałas. Aż na ulicę dolatywały przekleństwa, brzęki szabel, krzyki i płacz kobiecy.

Było tam istotnie nie dobrze: poprzewracano słoiki, wybito kilka szyb, rozbito karafkę z orszadą, a panna Angelika płacząc i jęcząc, starała się uspokoić dwóch wojskowych rwących się do broni. Jednym z nich był brygadjer, drugim prosty dragon tegoż samego 14 pułku. Nareszcie po kilku dosadnych komplimentach i wymownych przekleństwach, obaj dragoni wypadli na ulicę, wołając do siebie: „rozmówimy się jeszcze“.

Franciszek Defert i Paweł Meilles — tak zwali się obaj koguciński, — służyli jako ochotnicy i należeli do przyzwoich rodzin mieszczańskich. W towarzyskiem życiu stali zupełnie na równi i śmiało mogli ze sobą skrzyżować szpady; ale w wojsku rzecz inna. Franciszek Defert, dzięki przyjaznemu stosunkowi swej chrzestnej matki z komendantem 14 pułku dragonów hr. de Friay de Belleuse awansował bez wszelkich trudności, a nawet z wielką łatwością; niedawno właśnie został brygadjerem. Paweł, jego podkomendny, nie mógł go więc bezkarnie wyzwać. A trzeba powiedzieć, że obaj młodzi ludzie ubiegali się gorąco o względy pięknej Angeliki; ona zaś uśmiechała się czule do jednego i drugiego i tak jakoś umiała urządzić scenerję, że nigdy się razem u niej nie spotkali. Aż nareszcie dziś przyszło do katastrofy: Franciszek wyszedł ze sklepu później niż zwykle, Paweł zaś przyszedł nieco wcześniej...

Obaj wzburzeni bohaterowie wpadli do koszar z wściekłością w sercu; miłość ich nie była wprawdzie tak wielką i gwałtowną, jakby ktoś myślał; nie chodziło im tyle o względy Angeliki, ile o zmazanie we krwi doznanej zniewagi.

Paweł Meillet nie uchodził za geniusza wojskowego, przeciwnie, dokładna nieznajomość tego, co znać był doskonale powinien, powodowała częste niedobrowolne odosobnienie w t. z. „celce“ — to jednak tajnem mu nie było, że pojedynek w tym wypadku z jego strony byłby wojskowo, zbrodnią. Namyśliwszy się przeto dokładnie co ma robić, zgłosił się wprost do pułkownika, a otrzymawszy z wielkim trudem posłuchanie, zapytał go zupełnie serjo o radę, co ma robić, ażeby został mianowany brygadjerem?

Hr. Friay, człowiek ze sercem i humorem, wysłuchawszy tej dziwnej prośby, odparł:

— Przedewszystkiem mój zuchu, musisz się lepiej sprawować i nie odsiadywać, jak dotychczas, po pięć dni w tygodniu kozy; następnie musisz się lepiej zapoznać z regulaminem. Zostając jednak przy pierwszem, ponieważ widzę, że masz ambicję, obiecuję ci awans, jeżeli przez sześć conajmniej miesięcy nie będziesz karany.

— Dziękuję pięknie, panie pułkowniku, powiedział Paweł i wyszedł z najsilniejszem postanowieniem w duszy. Istotnie wytężywszy wszystkie siły, stał się wybornym żołnierzem, tak, że już w dwa miesiące później, a więc o cztery wcześniej, niż obiecał, spełnił poczciwy pułkownik swą obietnicę, Paweł widział się u celu swych marzeń.

Pech jednak chciał, że „chrzestna“ Franciszka, pomimo swoich 42 lat była miłą i piękną kobietą; spotkawszy przyjaciela swego, pułkownika, gdzieś w towarzystwie, poczęła mu robić wymówki, że wobec jej chrzestniaka zachowuje się, tak obojętnie, że się nim nie zajmuje, nie awansuje etc. Pułkownik bronił się, całując jej pulchne, różowe paluszki, którymi mu groziła, powiedział swej przyjaciółce masę miłych słówek i komplimentów, a wreszcie przyrzekł solennie, że zamianuje Franciszka sierżantem. Awans na oficera przyjdzie w swoim czasie. Stało się więc, że ten sam dzień, który Pawłowi przyniósł upragniony stopień brygadjera, Franciszkowi urządził niespodziankę w formie odznak sierżanta!

Paweł, przeczytawszy rozkaz dzienny, był złamany! Tyle pilności, pracy, zaparcia się na nic! Różnica stopni pozostawała ta sama; pojedynek był znowu niemożliwy.

Pocieszał się jednak:

— Miły Boże, mówił sam do siebie, przecież to nic tak nadzwyczajnego zostać sierżantem; jestem tak samo inteligentny, jak tamto indywiduum, a może i więcej. Więc do kata! pracujmy. Ja obelgi nie daruję i muszę ją zmazać w jego krwi.

I pracował dalej gorliwie, wyrobił sobie opinję wzorowego podoficera w szwadronie, byle tylko postawić na swojem. Czas, który łagodzi wszystkie rany, — złagodził i jego złość. Pierwotnie myślał o walce na śmierć i życie, teraz zdawało mu się, że dosyć będzie, jeżeli Franciszkowi wpakuje kawał szpady, tak, ażeby kilka miesięcy poleżał.

(Dokończenie nastąpi.)

Środki przeciw klęskom rolniczym.

Do stałych klęsk, dotykających rolników w naszym kraju, należą szkodliwe osty i kanianka, także wyłubem zwana. Pierwsze zanieczyszczają wszelkie kultury rolne, obniżając bardzo znacznie wartość plonów; kanianka zaś niszczy wprost najlepsze rośliny pastewne. W interesie ochrony rolnictwa wydaną została ustawa o tępieniu kanianki i szkodliwych ostów z dnia 17 lutego 1885 r., która nakłada na posiadacza gruntu, chwastami tymi zanieczyszczonego, obowiązek tępienia chwastów. Sposoby zaś tępienia kanianki i ostów, i bliższe przepisy w tej sprawie, zawiera rozporządzenie wykonawcze z dnia 20 sierpnia 1885 r., wydane przez namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Wydział krajowy, przypominając obecnie (dz. ust. kr. nr. 42) powyższe przepisy prawne, obowiązujące w tej dziedzinie, wezwał wydziały powiatowe, ażeby w sposób, który za najskuteczniejszy uznają, przypomniały ze swej strony ludności rolniczej znaczenie tej sprawy, pouczyły ją szczegółowo o szkodach przez te chwasty wyrządzanych i sposobach tępienia ich, a zarazem wezwały interesowane w tem koła ludności, jakoteż naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich do ścisłego spełnienia tych wszystkich obowiązków, które w interesie ich własnym i w interesie publicznym nakładają na nich zarówno ustawa, jak i przepisy wykonawcze.

Obowiązek tępienia tych chwastów staje się tem ważniejszym w bieżącym właśnie roku, gdyż wedle jednozgodnych relacyj z różnych okolic kraju, chwasty te rozwinęły się w roku zeszłym w zatrważającej ilości i dlatego w roku obecnym grozi w większych niż dotąd rozmiarach inwazja tych chwastów jużto z nasion na polach wysypanych, jużto z powodu wysiewu zanieczyszczonego nimi nasienia.

Wydział krajowy zwracając uwagę wydziału powiatowego na ten stan rzeczy, przypomniał zarazem, że od tępienia wyrosłych już chwastów skuteczniejszym jeszcze środkiem ochrony przed nimi jest niedopuszczenie do wysiewu nasienia zanieczyszczonego chwastami. Troskliwy więc dobór czystego nasienia do wysiewu stanowi nieodzowny warunek ochrony gruntu przed zachwaszczeniem. Czystego zaś nasienia dostarczyć mogą tylko firmy, podlegające kontroli krajowej Stacji botaniczno rolniczej we Lwowie (ul. Zyblikiewicza), która bada nadsyłane próbki nasion i zawiera z firmami handlowemi, sprzedającemi nasiona tzw. związek kontrolny, na podstawie którego danej firmie wolno sprzedawać tylko nasiona poprzednio przez stację zbadane o oznaczonym w tak zwanym liście gwarancyjnym własnościach. Informacji w tej sprawie udziela bezpłatnie Stacja botaniczno rolnicza, która bada również zupełnie bezpłatnie nasiona, przysyłane jej przez włościan, już na własnych wyprodukowane zagonach, jużto zakupione w miejscach, nie dających żadnej rękojmi co do czystości nasienia. Wydział krajowy wezwał tedy wydziały powiatowe, ażeby i na te ważne udogodnienia zwróciły uwagę w szczególności włościańskiej ludności powiatu, która z instytucji kraj. Stacji botan.-roln. wcale prawie dotąd nie korzysta, nasiona roślin zakupuje w pokątnych, żadnej kontroli nie podlegających handlach i siejąc zanieczyszczone kanianką nasienie, naraża siebie i właścicieli sąsiednich gruntów na dotkliwe straty.

Postulaty państwowych urzędników.

Ponieważ ostatnie telegramy, donoszące o powziętej przez Centralny Związek stowarzyszeń urzędników państwowych w Wiedniu na dniu 18 czerwca br. uchwale co do wliczalności dodatku aktywalnego do emerytury i zniżeniu 40 lat służby na lat 35. były nie dość dokładne, podajemy do wiadomości interesowanych, że uchwały te opiewały:

1. Dzisiejsze walne zgromadzenie Centralnego Związku stowarzyszeń urzędników państwowych. liczącego 41.989 członków, zgadza się na wliczalność dodatku aktywalnego klasy IV do emerytury przyjmując stawiane przez rząd warunki i prosi, by dotyczące przedłożenie jak najrychlej stało się ustawą.

Stan urzędniczy wita zarazem radośnie zamiar rządu zniżenia czasu służby z 40 lat na lat 35 i spodziewa się że przeprowadzenie tego dla samej służby korzystnego projektu, wprowadzonego w życie już od dawna w wielu instytucjach i autonomicznych władzach z pomyślnym skutkiem, jak najrychlej nastąpi.

Za przyjęciem tego wniosku, oświadczyło się 169 na 192 głosujących.

2. Niezależnie od tego uchwalono jednogłośnie rezolucję, wzywającą rząd, by czas służby zniżył z lat 40 na lat 35.

Przy tej sposobności podnieść należy z przykrością fakt, że z Galicji, jakkolwiek największego kraju koronnego, było tylko reprezentowane stowarzyszenie państwowych urzędników rachunkowych 4 głosami, podczas gdy mniejsze prowincje jak Styrja, Tyrol, miały przeciętnie po 30 głosów.

Słuszną była widocznie uwaga namiestnika Potockiego, skierowana do reprezentantów stanu urzędniczego, iż państwowi urzędnicy za mało oddają się pracom asocjacyjnym i za mało poza zawodowymi obowiązkami myślą o własnem dobru i obowiązkach społecznych.

Z wystawy robót kobiecych.

Oprócz interesowanych, sfer nauczycielskich i rodziców uczenic, może szczupła zaledwie garstka szerszej publiczności wie o tem, że przy m. szkole żeńskiej im. królowej Jadwigi istnieją już od lat kilkunastu trzechletnie kursa dopełniające o kierunku praktycznym. Jak już sama ich nazwa wskazuje, kursa te mają na celu wykształcenie naszych dziewcząt w praktycznych robotach kobiecych, jak białem szyciu, krawieczyznie, haftach, koronkarstwie itd. Plan nauki kursu pierwszego, białego szycia, którym kieruje p. Helena Zawistowska, obejmuje oprócz nauki kroju, szycie białe, a więc szycie bielizny dziecinnej, damskiej i męskiej. Ponadto uczenice tego kursu wprawiają się w hafcie białym i koronkarstwie. Przedmiotem kursu drugiego, na którym udziela nauki p. Józefa Anger, jest krawieczyzna damska, a więc połączone z nauką kroju szycie sukien kobiecych. Z działem tym łączą się także roboty pasmanteryjne, włóczkowe, deskowe. W końcu na kursie trzecim, prowadzonym przez p. Helenę Ziętkiewiczową, planem nauki objęte są rysunki i malowanie wzorów z natury, stylizowanie i układanie wzorów, które następnie wykonane zostały jako hafty ozdobne, hafty wszelkiego rodzaju, a w końcu modniarstwo, krawaciarstwo i malowanie na porcelanie.

Wczoraj otwartą została wystawa prac, wykonanych przez uczenice kursów.

Jak każda wystawa szkolna, ma ona na celu oprócz zachęty uczenic do pilniejszego oddawania się pracy, wykazać dorobek ubiegłego roku szkolnego. Przyznać należy zupełnie bezstronnie, iż wyniki żmudnej pracy przedstawiają się pod każdym względem wspaniale, zasługujące w zupełności na zainteresowanie się niemi szerszej publiczności.

Szczupłe ramy sprawozdania nie pozwalają wdawać się w szczegółową ocenę wystawionych przedmiotów. Ograniczyć się więc musimy tylko na uwagach i zdaniu sprawy z ogólnego wrażenia, jakie wystawa ta musi zrobić na każdym, nawet niefachowym.

Wystawa mieści się w trzech salach, każda zaś z nich poświęconą jest jednemu działowi.

Piękny doprawdy widok przedstawiała sala kursu szybia białego. Mógłby ktoś sądzić, że szycie białe, polegające na ścisłem i rzetelnem wykonaniu, nie da się połączyć z artyzmem w wykonaniu. Tymczasem tak nie jest. Owo twierdzenie profana zbijają rozłożone na stołach robótki, z których wiało to „coś“, co pięknem się zowie. Leżały tam więc obok skromnej bielizny dziecinnej, bogato przybrane koronkami, wstawkami i haftami, koszule dzienne i nocne kobiece, bielizna męska, chusteczki, kołnierzyki itp. Na ścianach zaś rozwieszone są roboty „mereszkowe“, kołnierze, wykonane pasmanterją, oraz próbki „robót deskowych“.

W niczem nie ustępują temu działowi roboty kursu krawieczyzny. Począwszy bowiem od staniczków, bluzek i skromnych halek, a skończywszy na skromnych, lub ozdobnych sukniach, lub też okryciach, guńkach i serdaczkach, wykonanych w stylu zakopańskim, wszystko nosi na sobie piętno dobrego smaku w wykonaniu, jakoteż i modelu. W sali tej wystawione są także ozdobne pelerynki, szale, kapuzy i inne przedmioty, wchodzące w zakres konfekcji damskiej.

Wspaniale zaiste prezentuje się wystawa kursu haftów. Na ścianach widzimy tam porozwieszane rysunki, wykonane już to przez uczenice sześciu klas szkoły pod kierownictwem pp.: Łozińskiej, Strzelbickiej, Alsównej. Łuszczyńskiej, oraz Bernhardta i Kłapkowskiego, już też piękne szkice z natury, lub z modelu i wzory stylizowane makat, wykonane przez uczenice kursów dopełniających pod kierunkiem p. N. Ziętkiewiczowej. Obok nich zwracają uwagę widza wprost artystycznem wykonaniem i kompozycją rysunku, makaty malowane i haftowane, wzorzyste gobeliny tz. haft cieniowany, dalej hafty, fenina, wiedeński krzyżykowy „punto Fireto“, arabski, japoński, makaty w stylu egipskim, dywany smyrneńskie, roboty deskowe i porcelana, ręcznie malowana. Krótko mówiąc, dorobek tegoroczny kursów przedstawia się wspaniale zarówno pod względem ilości, jak i jakości.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Rokowania pokojowe.

Petersburg. Pet. Ag. donosi, że ambasador amerykański zaproponował ministrowi spraw zagranicznych, ażeby z początkiem sierpnia n. st. zebrali się pełnomocnicy rosyjscy i japońscy w Waszyngtonie. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd rosyjski na to się zgadza.

Z caratu.

(Teleg. „Dzien. Polsk.“).

Mobilizacja.

Petersburg. W mieście i okręgu petersburskim rozpoczyna się dziś powoływanie rezerwistów; potrwa ono 3 tygodnie. Liczbę ogólną powołanych w stolicy i w rejonie fabrycznym rezerwistów podają na 80.000 ludzi.

Demonstracja w Kownie.

Kowno. (Tel. pryw.) Wczoraj około 1000 ludzi urządziło tu demonstrację.

Cenzura rosyjska.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych zawiesił dnia 27 bm. wydawnictwo pisma *Wieczornaja Poczta* na miesiąc.

Ustąpienie Bułygina.

Petersburg. *Nasza Żyźń* donosi, że na miejsce ministra Bułygina, który wkrótce ustąpi, mianowany będzie sekretarz stanu ks. Wołkoński.

Zebranie ziemstw.

Moskwa. (Tel. pryw.) Zjeżdżają się tu członkowie ziemstw i działacze miejscy na zjazd. Panuje niezwykłe ożywienie.

Petersburg. (Tel. pryw.) Na prywatnem zebraniu członków petersburskiej rady miejskiej wybrano 15 członków jako delegatów na zjazd moskiewski.

Zaburzenia w Odessie.

Odessa. Na przedmieściu Peresyp robotnicy w liczbie 2000 odbyli onegdaj zgromadzenie celem obrad nad tem, czy mają rozpocząć strejk. Nadciągające wojsko tłum obrzucił kamieniami. Wojsko dało ognia; dwie osoby padły trupem, jedną zraniono.

Wczoraj wybuchł w Odessie strejk ogólny. Robotnicy przeciągają tłumnie ulicami miasta. W wielu miejscach wyprzęgają konie od wozów tramwajowych tamują ruch. Wszystkie sklepy są zamknięte.

Z Królestwa.

Sądy doraźne w Sieradzu.

Tłum ludzi, oburzony ciągłemi kradziażami, spełnianemi w Sieradzu i okolicy, a ostatnio poruszony świętokradzką kradzieżą w kościele podominikańskim, przed kilku dniami począł szukać skradzionych przedmiotów i część ich znalazł u jednej z podejrzanych osób. Wtedy poczęto bić niemiłosiernie wyciąganych z domów złodziei i ledwie patrole wyrywały ich z rąk rozszalałego tłumu i dostawiały do szpitala. Wielu z podejrzanych odniosło śmiertelne uszkodzenia. Tłum z 10.000 osób i za miastem spełniał sądy doraźne. We wsi Krosno pod Sieradzem pochwycono znanego złodzieja Szpadlarka, u którego znaleziono cały skład skradzionych rzeczy, zbito go bez miłosierdzia wraz z jego towarzyszem tak, że strażnicy wnieśli ich półżywych do kancelarji powiatu. Mnóstwo mniej pobitych złodziejów pouciekało z miasta.

Szpiegi na granicy.

Do *Głosu Narodu* piszą z Granicy: Rosja zbroi się. Od dwóch tygodni przechodzą przez naszą stację wagony (i pociąg z kilkunastu wagonów), naładowane amunicją: szrapnelami, bombami i kartaczami. Pociągi przychodzą do stacji Szczakowa, a odchodzą do Warszawy. Przeładowywaniem zawiaduje pułkownik Orieł. Istną plagą dla przyjeżdżających do Królestwa przez naszą komorę jest „nadsmotrszczyk“ Wołkow. Węszy on ciągle, czy kto nie wiezie kontrabandy książkowej. Za każdą złapaną ofiarę dostaje od urzędu żandarmskiego po 25 rb. W tych dniach denuncjował jakiegoś urzędnika pruskiego, że ten przewozi książki zakazane. Naczelnik komory na denuncjację Wołkowa powiedział, iż weźmie pasażera do osobistej rewizji, ale niech Wołkow wie, iż „zginie“, jeśli urzędnik pruski niema kontrabandy. Na ten argument Wołkow cofnął się — nie chciał narazić się urzędnikowi pruskiemu, bo ten, a raczej rząd jego nie puściłby płazem takiej zniewagi.

Wogóle liczą się u nas niezmiernie z pruskimi poddanymi, za to przed austrjackimi nie mają respektu. Prócz Wołkowa mamy nowego szpiega. Jest nim niejaki Pięta-Pająk. Śledzi on przeważnie uciekających przed możliwą mobilizacją. Wyszpiegował już dwie takie partje. Kilkanaście dni temu był wysyłany przez żandarmów do Szczakowy, gdzie bawił kilka dni. Jaką miał powierzoną sobie misję — nie udało mi się dowiedzieć.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Z Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.). Na rozkaz władzy wszystkie szynki w całem mieście zamknięte.

Policja otrzymała wiadomość, że pod Zgierzem w lesie, socjaliści zebrali się na naradę. Kozacy otoczyli las i dali kilka salw. Zabili 18 ludzi, a aresztowali 180, których pieszo odstawili do więzienia w Łęczycy.

Zaburzenia w Łodzi.

Warszawa. *Kurjer warsz.* donosi, że z Łodzi wyjechało dotąd 20.000 osób.

Łódź. (Tel. wł.) Do Łodzi przybyły nowe 3 pułki, tak, że garnizon liczy obecnie 15.000 ludzi.

Z 54 szynków monopolowych 35 zdemolowano. Nadto zdemolowano kilka restauracyj. Teatr zamknięty. Dziś pod osłoną wojsk poczęto stawiać latarnie i słupy telefoniczne.

Łódź. (Tel. wł.). Policja otrzymała fałszywe doniesienie, że w jednym z domów przy ul. Franciszkańskiej odbywa się posiedzenie rewolucjonistów. Wojsko otoczyło dom i wśród ciemności dało kilka salw do wnętrza domu, gdzie zabiło kilka zupełnie niewinnych osób.

Wrocław. (Tel. wł.) Do regencji opolskiej wszystkie pociągi zwożą całemi masami zbiegów z Królestwa polskiego. Wskutek tego rząd pruski nakazał ostre strzeżenie granicy.

Wrocław. (Tel. wł.). Niemiecki komisarz graniczny zwołał do Mysłowic konferencję landratów, celem obmyślenia środków powstrzymania napływu zbiegów z Królestwa Polskiego.

Rada państwa.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Na początku posiedzenia p. Breiter domaga się, ażeby komisja dla sprawy Walewskiego zajmowała się dalej tą kwestją, pomimo złożenia przezeń mandatu.

Prezydent oświadcza, że komisja ta zbierze się w tych dniach i poweźmie uchwałę.

Na zapytanie p. Ofnera oświadcza p. Wodzicki, jako przewodniczący komisji prasowej, że posiedzenie tej komisji, zwołane od dni paru, nie mogło się odbyć dla braku kompletu. Nie można mowcy o to winić. Zapewnia, że w tych dniach ponownie posiedzenie zwoła.

Traktat handlowy z Niemcami.

Odczytano interpelacje i wnioski, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego, tj. do pierwszego czytania traktatu handlowego z Niemcami.

P. Ellenbogen (socjalista) przemawiał *contra*. Rzekł on, że stronnictwo jego jest za wolnym handlem, gdyż system ceł ochronnych prowadzi do podrożenia środków żywności.

Przemawia następnie p. Tollinger.

Po p. Tollingerze przemawiał młodoczech Rysanek.

Po przemowie p. Głąbińskiego dyskusję zamknięto. Przemawiali mowcy generalni: Choc „przeciw“, Schrott „za“, poczem traktat z Niemcami przekazano komisji celnej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zamknięto.

Następne we wtorek.

Przedłożenie rządowe.

Prezydent ministrów bar. Gautsch wniósł dziś projekt ustawy upoważniającej rząd do prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Szwarcarją i Bułgarją.

Wnioski.

P. Breiter przedłożył wniosek o uregulowanie płac i stanowiska żeńskiego personalu pomocniczego, zajętego w służbie manipulacyjnej.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja podatkowa obradowała dziś nad przedłożeniem w sprawie ulg państwowych, mających się przyznać ze względu na uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę o włościach rentowych. Obecnym był także minister Piętak.

Sprawozdanie przedłożył p. Abrahamowicz, poczem rozwinęła się dyskusja obszerna, w której zabierał głos między innymi także minister dr. Piętak, — poczem obrady przerwano.

Uchwały konferencji przewodniczących klubów.

Wiedeń, (Tel. wł.) Odbyta dziś konferencja przewodniczących klubów uchwaliła ukończyć dziś pierwsze czytanie traktatu handlowego z Niemcami. Następne posiedzenie plenarne Izby odbędzie się dopiero we wtorek. Do wtorku ma być gotowe sprawozdanie komisji celnej o traktacie handlowym. Na posiedzeniu wtorkowem załatwione będą drobniejsze przedłożenia, a w środę odbędzie się drugie czytanie traktatu handlowego. Dalsza konferencja przełożonych klubów, która odbędzie się zapewne we środę, uchwali, czy sprawa przekroczenia kredytów na kolejach alpejskich ma wejść na porządek dzienny obrad jeszcze w bieżącej sesji.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Koło polskie odbyło dziś przed posiedzeniem Izby poufne posiedzenie. Mimo to *Fremdenblatt* ogłasza szczegóły z tego posiedzenia, a mianowicie donosi, iż omawiano na niem akcję co do upaństwowienia kolei i zgodzono się poruczyć komisji parlamentarnej Koła prowadzenie rokowań ze stronnictwami i rządem co do treści uchwalić się mającej rezolucji. Dalej uchwalono, aby sprawa kolei alpejskich nie weszła już na porządek dzienny w bieżącej sesji i aby utrzymane zostało *junctim* między tą sprawą, a budową dróg wodnych. Co do upaństwowienia kolei Północnej wyrażono zdanie, że nie należy tej sprawy mieszać ze sprawą upaństwowienia innych kolei.

Wiedeń. Zarówno Koło polskie, jak klub czeski oświadczyły się przeciw obradom nad przekroczeniami kredytu przy budowie kolei alpejskich jeszcze w bieżącej sesji.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

H. K. T.

Poznań. (Tel. pr.). *Posener Tageblatt* występuje z żądaniem do władz, by zakazały odbywania procesyj w mieście, z powodu tamowania komunikacji.

Strejki rolne na Węgrzech.

Weszprim (na Węgrzech). Strejkujący robotnicy rolni w liczbie około 800 wyruszyli uzbrojeni w kosy i widły. Przyłączyła się do nich służba dworska. Strejkujący stawiają żądania, które zdaniem właścicieli dóbr są nie do przyjęcia, mianowicie domagają się podwyższenia płac w dwójnasób, a tylko 4 dni roboczych w tygodniu. Zarekwirowano wojsko dla utrzymania porządku.

Zatarg Szwecji z Norwegją.

Sztokholm. W dalszym ciągu posiedzenia Izby, kilku mowców domagało się zbrojenia wojska, ażeby każdy przekonał się, że Szwecja postępuje poważnie. Minister Ramsted wywodził, że chęci chwycenia się środków gwałtu nikt nie pochwali; nawet słuszny gniew nie powinien Szwedów skłonić do wojny. Cobyśmy — pyta minister — przez to zyskali? Unja w tej lub owej formie ze zwyciężoną Norwegją nie może przynieść Szwecji żadnej korzyści i przedstawia tylko niebezpieczeństwo. Należy postępować rozważnie i mądrze. Niema innego dla Szwecji godnego środka, jak dobrowolne zerwanie unji.

KRONIKA.

Lwów 28 czerwca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +28° R. Pogoda. O godzinie 2 popołudniu padał deszcz.

Nabożeństwa. We czwartek o godz. 9 rano w kościele XX. Jezuitów odbędzie się uroczyste nabożeństwo dla Sodalicji Panów (będącej pod wezwaniem Oczyszczenia N. M. P. oraz św. Piotra i Pawła) podczas mszy św. złożą nowi aprobaniści śluby u stóp M. B. Pocieszenia. Na chórze wykonają pieśni do Serca Pana Jezusa pod batutą dyr. Edm. Urbanka sieroty zakładu miejskiego, których śpiew rozrzewniał nabożnych w dniu odbytej niedawno koronacji.

Festyn Kolonji rymanowskiej, od którego udania się zależy liczba przyjętych na tegoroczny sezon dzieci, został odłożony z powodu przełożenia innych festynów. Odbędzie się on więc nie 29 bm., lecz w niedzielę 2 lipca. Komitet przygotowuje cały szereg rozrywek i niespodzianek, a między nimi główną rolę odegrają zabawy dzieci, jak np. Wesele królewicza Bobo z królewną Lalą i td., z wielką werwą i znawstwem prowadzone.

Sokoła Macierz. Polskie Tow. gimn. „Sokół Macierz“ urządza w dniu 29 czerwca br. w 10tą rocznicę założenia Oddziału konnego uroczystość jubileuszową na boisku sokolem przy ul. Cetnerowskiej. Program stanowią: Ćwiczenia wolne w 5ciu obrazach w takt muzyki; Ćwiczenia na przyrządach; Rej kolarzy; Budowanie piramid z 72 druhów; Musztra drużyn z lancami i Jubileuszowe ćwiczenia oddziału konnego. Wstępy po 30 hal. i 10 hal. Początek o godzinie 5tej.

Jubileusz Kr. Tow. zal. urzędników. Dnia 30 czerwca 1905 mija 40 lat od chwili istnienia Towarzystwa zaliczkowego urzędników we Lwowie. W celu uczczenia tej rocznicy urządza Dyrekcja Tow. dnia 30 czerwca 1905 o godzinie w pół do 9tej rano w kościele N. P. Marji Śnieżnej nabożeństwo dziękczynne, dnia 5 Lipca 1905 również o godzinie w pół do 9tej rano w tym samym kościele

Nabożeństwo żałobne za dusze wszystkich zmarłych członków.

Do wiadomości pp. radnych podaje prezydjum magistratu lwowskiego, że do piątku włącznie wyłożone będą w biurze prezydjum arkusze, w których radni mogą zapisywać się z zapodaniem, do której z komisji pragną należeć.

Złote wesele. Przed kilku dniami (24 b. m.) odbyła się w rz. kat. kościółku w Brzuchowicach tak rzadka a podniosła uroczystość pobłogosławienia pary staruszków, którym Bóg dozwolił dożyć szczęśliwie do „złotego wesela“. Tą parą byli pp. Wilhelm i Honorata z Falińskich Wunschowie, otoczeni licznym gronem dzieci, wnuków i prawnuków. P. Wunsch pozostaje od kilku lat na emereturze jako poborca miejski. Sędziwą parę jubilatów pobłogosławił ks. dziekan Wojdag.

Zgubiony dywan. P. Rechter, mieszkający przy ul. Sykstuskiej pod l. 38 zgubił onegdaj jadąc dorożką z dworca kolejowego dywan wartości 140 kor.

Kronika krakowska (Telefonem) Koło radzieckie uchwaliło głosować na dzisiejszem posiedzeniu rady za kandydaturą p. Michała Chylińskiego, jako pierwszego wiceprezydenta, a p. Józefa Sarego, starszego radcy rządowego budownictwa, jako drugiego wiceprezydenta.

Pokłady węgla w okolicy Rzeszowa. *Głos Rzeszowski* donosi, że w okolicy odkryto bogate pokłady węgla. Zawiązało się już podobno Towarzystwo zagraniczne, celem jego eksploatowania. Pokłady węgla mają znajdować się na całym obszarze między Jasłem, Rzeszowem i Tarnowem, w głębokości 600 do 1000 metrów. Węgiel ma być podobny do karwińskiego i znajduje się w grubych warstwach. Tak podobno orzekli niemieccy geologowie, którzy w tajemnicy od dłuższego czasu badali teren. W ciągu bm. mają rozpocząć się wiercenia w Będziemyślu, Dąbrówce i Trzcianie.

Popis szkolny w zakładzie drohowyskim, odbył się 27 bm., we wtorek, w obecności inspektora szkolnego Mikołaja Szaszkiewicza, ks. Folwarkowa z Demni, ks. Juryka w Drohowyżu, radcy sądu w Mikołajowie, Bilińskiego i w. i. Nabożeństwo, odprawione w kaplicy zakładowej, rozpoczęło uroczystość. Kurator fundacji, Fryderyk hr. Skarbek, przed kilku jeszcze dniami odbył egzamin, celem przekonania się, czy wychowankowie są należycie przygotowani.

Popis wypadł świetnie. Dziewczęta deklamowały, śpiewały, odpowiadały przytomnie i trafnie na zapytania. W końcu, imieniem tych, które ukończyły już szkoły i opuszczają zakład, jedna z wychowanic podziękowała w gorących i serdecznych wyrazach kuratorji, za odebrane wychowanie.

Popis chłopców wypadł również doskonale. Muzyka zakładowa nie mało się przyczyniła do uświetnienia uroczystości. W czasie objadu, przemówił między innymi, inspektor szkolny p. Szaszkiewicz, wyrażając się z wielkiem zadowoleniem i uznaniem o systemie wychowania pod każdym względem obecnie wzorowym. Lwią część tej zasługi należy przypisać obecnemu dyrektorowi zakładu, p. Schmidtowi.

Burmistrzem m. Przemyśla wybrano ponownie dra Dolińskiego; jego zastępcą dra Fryderyka Smutnego, a asesorami pp.: dra Leonarda Tarnawskiego, Mojżesza Scheinbacha i dra Włodzimierza Błażowskiego.

Niezwykłe bohaterstwo robotnika. Podczas pożaru sławnego szybu naftowego „Na Grymajle“ w Borysławiu, który powstał od uderzenia pioruna i trwał blisko dwie doby, zaszedł wypadek znakomicie ilustrujący robotnika naftowego, jego siłę woli i odwagę. Około 15 metrów od palącego się ogromnym płomieniem szybu, stoi żelazny zbiornik, w którym w czasie pożaru znajdowało się kilkanaście wagonów ropy. Długi czas ropa w nim się nie zajęła, dopiero później wytworzone przez wysoką temperaturę gazy, eksplodowały zewnątrz zbiornika, przyczem róg dachu został podniesiony. W tym otworze gazy ropne się zapaliły i bezwątpienia spłonęłaby cała zawartość zbiornika, niszcząc równocześnie także sam zbiornik — gdy nagle z pośród widzów wystąpił nieznany, świątecznie ubrany mężczyzna (było to w niedzielę), szybkim ruchem wyszedł po drabinie na blisko 10 metrów wysoki zbiornik i zdusił czapką powstający płomień. Spełniwszy swój zamiar, rzucił tlejącą się czapkę i znikł. Dotychczas właściciele kopalni nie mogli się dowiedzieć, kto był owym bohaterem, który, narażając się na niechybną śmierć, w razie gdyby w owej chwili nastąpiła eksplozja reszty ropy, ochronił cudze mienie od zagłady, bez zgłaszania się o jakiekolwiek wynagrodzenie. Dziś, po miesiącu, jeszcze nie wiadomo, kto był owym robotnikiem i jakie motywa kierowały nim przy spełnianiu tego czynu, który w historji nafciarzy nie jest odosobniony.

Polacy w Wiedniu. Dla rannych i głodnych w Królestwie Polskiem złożył Stefan Krzywoszewski, prezes „Związku literackiego polskiego“, w redakcji *Kurjera Warszawskiego* 400 kor. (160 rubli) jako czysty dochód z odczytu, który na zaproszenie „Związku lit. polsk.“ w Wiedniu wygłosił poeta Kazimierz Przerwa Tetmajer.

Z inicjatywy p. A. Inlendera wysłał wiedeński „Związek literacki polski“ znaczną ilość doborowych dzieł polskich do kolonji polskiej Adampol w Małej Azji.

Związek K. K. K. Odwzajemniając się za nadanie przez Polaków niemieckiemu związkowi dla kresów wschodnich miana HKT, od nazwisk założycieli Hansemann, Kennemann, Tiedemann, proponują lipskie *Neuste Nachrichten*, aby nowo założone w Poznaniu Towarzystwo polskie „Straż“ nazwano „Związkiem K. K. K.“ ponieważ powstało ono wskutek zlania się dawnej ugodowego obozu polskiego pod kierunkiem Kościelskiego i dr. Komierowskiego, z obozem radykalnym, którego reprezentantem jest Korfanty. Przy tej sposobności twierdzi hakatystyczny ten organ lipski, że duchowieństwo polskie w Poznańskiem uprawia antipruską agitację za pieniądze francuskie! Nie ma to, jak hakatystyczna — prawdomówność.

Niezwykły służbista. W Waszyngtonie policjant konny zatrzymał samochód, jadący zbyt szybko, a powożony przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta. Prezydent musiał przyrzec policjantowi, że będzie jechał wolniej.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 28 czerwca. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·— do 8·10, pszenica nowa od 6·75 do 7·—, żyto gotowe od 6·10 do 6·25, żyto nowe od 5·50 do 5·75, owies obroczny gotowy od 7·10 do 7·30, owies obroczny nowy od —·— do —·—, jęczmień pastewny od 5·75 do 6·25, jęczmień browarniany od 6·25 do 6·50, rzepak od 9·75 do 10·25, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·50 do 6·75, groch do gotowania od 7·25 do 9·25, wyka od —·— do —·—, bobik od 7·— do 7·25, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od 7·25 do 7·50, kukurydza stara od —·— do —·—, chmiel za 56 kilo nowy od —·— do —·—, koniczyna czerwona od 40·— do 60·—, koniczyna biała od 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka od 45·—, do 65·—, tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 37·50 do 37·75, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 25·25 do 25·50.

Usposobienie słabsze, ruch zupełnie ograniczony.

— **Targ na bydło.** Kraków 27 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 76 sztuk, b) jałownika 37, c) cieląt 319 sztuk, d) owiec i kóz 6, e) nierogaciny 128 sztuk, razem 565 sztuk.

Woły z paszy płacono po 70 do 74 kor., woły opasowe po 75 do 85 kor., krowy po 75 do 84 kor., buhaje po 75 do 86 kor., cielęta po 64 do 72 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 34 do 48 kor., nierogaciznę tuczną po 144 do 156 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogaciny 517 sztuk, na eksport bydła 23 rogatego sztuk, nierogaciny 24 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt 28 czerwca. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 15·80 do 15·82; żyto na październik 12·80 do 12·82; owies na październik 11·10 do 11·12; kukurydza na lipiec 15·12 do 15·14; kukurudza na maj 1906 r. 10·64 do 10·66; rzepak na sierpień 23·90 do 24·—. Oferty na pszenicę: dobre. Chęć kupna: lepsza Usposobienie: silne. Pogoda: ciepło.

— **Wiedeń** 28 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 657·25, Akcje węg. Zakł. kred. 773·50, Akcje Anglobanku 308·—, Akcje Unionbanku 540·—, Akcje Laenderbanku 450·50, Akcje Bankvereinu 548·75, Akcje Bodenereuit 1024 —, Akcje galic. Banku hipotecznego 551·—, Akcje kolei państw. 666·50, Akcje kolei połud. 85·50, Kolei Elbethal 4?6·50, Akcje kolei Północnej 5840, Akcje kolei Czerniowieckiej 583·—, Akcje Alpiny 526·50, Akcje Rima Muranji 546·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2632, Akcje fabryki broni 581·—, Akcje tureckie tytoniowe 362·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 9?0·—, Oblig. węg. indemn. 96·75, Renta majowa 100·40, Austr. renta koron. 100·35, Węgierska renta kor. 97·20, 5½ l. listy Towarz. kred. ziems. 99·80, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacj kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·10, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·50, Losy tureckie 141·50, Marki 117·47, Ruble 253·—.

Drobne ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 h

Do smażenia wielkie wybierane hiszpańskie wiśnie, piękne wielkie morele starannie opakowane w 5 klg. koszykach wysyła á k. 3·60, franco A Hoffmann, Nyiregyháza, Ungarn. 558

Do wynajęcia od 1 lipca b. r. 4 pokoje z kuchnią i przynależytościami na II. piętrze. Ulica Hofmana Opata l. 28.

Grafolog ocenia charaktery z nadesłanych listów i fotografii, które się zwracają, tudzież za podaniem ulubionego koloru i kwiatu. Liczne uznania. Ocena 60 hal. w markach, nauka listowna grafologii 3 kor. Adresować: L. Złoczański, Stanisławów.

Inteligentna panna poszukuje umieszczenia do towarzystwa lub do zaopiekowania się dziećmi. Zgłoszenia pod „Łucya“ poste restante Jarosław. 357

Koncypienta początkującego przyjmie zaraz Dr. Idziński, adwokat w Tyczynie. 351

Panna inteligentna znająca krój i krawieczyznę poszukuje umieszczenia jako panna służąca lub do większego dziecka i wyręczania pani w gospodarstwie. Adres: Wanda Zarębówna, Łososina górna, dwór, p. Limanowa. 362

Przed wyjazdem do kąpiel poleca: Najnowsze peleryny damskie i męzkie, haweloki, gniki, kapelusze, gustowne sukienki dziecinne, paski, koronki zekopiańskie i wiele innych nowości „Szarotka“ Lwów, plac Halicki 12. 360

Pomieszkanie o sześciu dużych pokojach z kuchnią, łazienką, spiżarnią, piwnicami do wynajęcia od 1-go lipca z umeblowaniem lub bez, ulica Kochanowskiego 44. 346

Papiery kancelaryjne, rysunkowe, maszynowe i listowe, nagłówki na listach i kopertach, oraz wszelkie artykuły biurowe, techniczne i artystyczne poleca najtaniej SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie przy placu Marjackim. 307

Rejestra gospodarskie Wincentego Cybulskiego poprawione przez Dzierżanowskiego, poleca Drukarnia J. A. Pelara w Rzeszowie. Stron 116, folio, oprawne. Cena 5 koron. 361

Regestra gospodarcze układu K. Madeyskiego (wydanie 5 te) W. i K. Cybulskiego, oraz wszelkie w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki, poleca SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie przy placu Marjackim. 322

2 mieszkania parter i na piętrze, składające się z 2 pokoi i kuchni do wynajęcia ulica Jabłonowskich 4 355

5 pokoi balkon, kuchnia, spiżarka, Plac Akademicki 3. 352

3, 5 pokoi przedpokój, balkon, kuchnia Antoniego 1. 353

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.